

# OD NIEWOLNIKÓW DO DZIEDZICÓW

**STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA:** Ga 3,26-4,20; Rz 6,1-11; Hbr 2,14-18; 4,14-15; Rz 9,4-5.

**TEKST PAMIĘCIOWY:** „Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga” (Ga 4,7).

Paweł pisze do Galatów, że nie powinni żyć i postępować jak niewolnicy, ale jak dzieci Boga ze wszystkimi należnymi im prawami i przywilejami. Tej prawdy nie rozumiał Marcin Luter. W miarę, jak jako młody człowiek nabierał coraz głębszego przekonania o swojej grzeszności, starał się uczynkami uzyskać przebaczenie i spokój ducha. Prowadził surowe życie, usiłując przez post, czuwanie i biczowanie się pokonać złe skłonności swojej natury, od których nie mógł się wyzwolić, nawet żyjąc jako mnich. Nie cofał się przed żadną ofiarą, przez którą miał nadzieję osiągnąć czystość serca, która zapewni mu Bożą aprobatę. Jak później powiedział, był pobożnym mnichem przestrzegającym reguły zakonnej, a jednak mimo to nie znajdował wewnętrznego spokoju:

— „Gdyby w ogóle mógł mnich zakonnictwem swem dojść do zbawienia, to niezawodnie byłbym ja takowym”<sup>1</sup>.

Ale te wszystkie starania spełzyły na niczym.

Dopiero gdy zaczął rozumieć prawdę o zbawieniu w Chrystusie, objawioną między innymi w *Liście do Galatów*, zaczął pojmować duchową wolność i nadzieję, jakie były dla niego dostępne. Zmiana myślenia Lutera przy okazji zmieniła bieg dziejów świata.

<sup>1</sup> Jan H. Merle d'Aubigné, *Historia reformacji szesnastego wieku*, tłum. Jan Pindór, Chrześcijański Instytut Wydawniczy „Znaki Czasu”, Warszawa 1991, t. I, s. 121 (przyp. red.).

**Pamiętając o Ga 3,25, przeczytaj Ga 3,26. Jak ten fragment listu pomaga nam zrozumieć nasz związek z prawem teraz, gdy zostaliśmy odkupieni przez Jezusa?**

Słowo *albowiem* na początku Ga 3,26 wskazuje, że Paweł widzi bezpośredni związek między tym werselem a werselem go poprzedzającym. Podobnie jak syn pana pozostawał pod władzą wychowawcy, gdy był nieletni, mówi Paweł, tak ci, którzy przyszedli do wiary w Chrystusa, nie są już nieletnimi — ich związek z prawem uległ zmianie, *ponieważ* są teraz dorosłymi *synami* Boga.

Oczywiście słowo *synowie* użyte tutaj odnosi się nie tylko do mężczyzn. Paweł najwyraźniej nie dzieli wierzących ze względu na płeć (zob. Ga 3,28). Używa słowa *synowie*, a nie *dzieci*, gdyż ma na myśli rodzinne dziedzictwo, które przekazywano męskim potomkom, a ponadto wyrażenie *synowie* Boży było szczególnym określeniem Izraelitów w czasach starotestamentowych (zob. Pwt 14,1; Oz 11,1). W Chrystusie byli poganie mają obecnie tę samą szczególną więź z Bogiem, jaką mieli niegdyś tylko Izraelici.

**Co sprawia, że chrzest jest tak ważnym obrzędem? Zob. Ga 3,27-28; Rz 6,1-11; 1 P 3,21.**

Użycie przez Pawła słowa „bo” w Ga 3,27 wskazuje po raz kolejny na logiczny rozwój jego rozumowania. Apostoł postrzega chrzest jako wyraz radykalnej decyzji człowieka, by przyłączyć się do Chrystusa. W 6. rozdziale *Listu do Rzymian* opisuje symbolikę chrztu jako zjednoczenia z Jezusem w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. W *Liście do Galatów* stosuje inną metaforę — przedstawia chrzest jako przyobleczenie się w Chrystusa. Słownictwo użyte przez Pawła przywołuje na myśl wspaniałe fragmenty *Starego Testamentu*, w których jest mowa o przyodzianiu w sprawiedliwość i zbawienie (zob. Iz 61,10; Hi 29,14). „Paweł postrzega chrzest jako chwilę, gdy Chrystus, jak szata, spowija wierzącego. Choć Paweł nie stosuje tego słowa, to jednak opisuje przeniesienie sprawiedliwości na wierzących”<sup>1</sup>.

Nasza więź z Chrystusem symbolizowana przez chrzest oznacza, że to, co dotyczy Chrystusa, dotyczy także nas. Ponieważ Chrystus jest *potomkiem* Abrahama, wierzący jako *współdziedzice Chrystusa* (zob. Rz 8,17) są także dziedzicami wszystkich obietnic przymierza danych Abrahamowi i jego potomkom.

**Pomyśl o tym, że to, co jest prawdą o Chrystusie, jest prawdą także o nas. Jak ta zdumiewająca prawda powinna wpływać na wszystkie dziedziny naszego życia?**

<sup>1</sup> Frank J. Matera, *Galatians*, Collegeville 1992, s. 145.

Porównując nasz status wobec Boga do statusu synów i dziedziców, Paweł rozwija tę metaforę, uwzględniając temat dziedzictwa w Ga 4,1-3. Terminologia używana przez Pawła przywołuje sytuację, w której właściciel dużego majątku zmarł, pozostawiając dziedzictwo najstarszemu synowi. Jednak syn jest jeszcze nieletni. Jak to często bywa i w przypadku współczesnych testamentów, ojciec w testamencie wyszczególnia, iż jego syn ma pozostawać pod nadzorem opiekunów i zarządców aż do osiągnięcia dojrzałości. Choć tytułarnie jest już panem dziedzictwa swojego ojca, to jednak jako nieletni w praktyce jest zależny jak niewolnik.

Analogia użyta przez Pawła jest podobna do analogii wychowawcy w Ga 3,24, ale w tym przypadku władza opiekunów i zarządców jest znacznie większa i ważniejsza. Są oni odpowiedzialni nie tylko za wychowanie syna swego pana, ale także zarządzają wszystkimi sprawami finansowymi i administracyjnymi, póki syn nie stanie się na tyle dojrzały, by podjąć samodzielnie te obowiązki.

**Przeczytaj Ga 4,1-3. Co Paweł mówi w tych wersetach i jak powinno nam to pomóc zrozumieć, jaka powinna być rola prawa w naszym życiu teraz, gdy jesteśmy w Chrystusie?**

Trwa dyskusja o tym, co dokładnie oznacza słowo *żywioły* (zob. Ga 4,3.9). Występujące w tym miejscu greckie słowo *stoicheia* dosłownie znaczy *pierwiastki*. Niektórzy widzą tu wskazanie podstawowych pierwiastków, z których składa się wszechświat (zob. 2 P 3,10.12), albo demonicznych mocy panujących w tym złym wieku (zob. Kol 2,15), albo też pierwszych zasad życia religijnego, niejako abc religii (zob. Hbr 5,12). Podkreślenie przez Pawła statusu ludzkości jako *nieletnich* przed przyjściem Chrystusa (zob. Ga 4,1-3) sugeruje, że apostoł nawiązuje tu do pierwszych zasad życia religijnego. Jeśli tak, to Paweł mówi, że okres starotestamentowy, z jego prawami i systemem ofiarnym, był jedynie wstępem do ewangelii określającym podstawy zbawienia. Zatem jakkolwiek istotne i pouczające były ceremonialne przepisy dla Izraelitów, były one jedynie cieniem tego, co miało nastąpić. Nigdy nie miały one zająć miejsca przeznaczonego dla Chrystusa.

Kierowanie się w życiu tymi przepisami zamiast Chrystusem byłoby jak cofanie się w czasie. Dla Galatów powrót do tych elementarnych podstaw po tym, jak przyszli do Chrystusa, byłby jak udawanie przez dorosłego syna z analogii Pawła, iż znowu jest nieletnim!

**Choć dziecięca wiara może mieć pozytywne aspekty (zob. Mt 18,3), to jednak nie neguje konieczności dążenia do duchowej dojrzałości. A może jest właśnie tak, że im bardziej wzrastamy duchowo, tym bardziej dziecięca jest nasza wiara? Jak bardzo dziecięca, niewinna i ufna jest twoja wiara?**

**„Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem” (Ga 4,4 BT).**

Wybór słowa *pełnia* dokonany przez Pawła wskazuje aktywną rolę Boga w spełnianiu Jego zamiarów w dziejach ludzkości. Jezus przyszedł nie w jakimś przypadkowym czasie, ale dokładnie w czasie wskazanym przez Boga. Z historycznej perspektywy okres ten jest znany jako *pax Romana* (*pokój rzymski*). Były to 2 stulecia względnej stabilności i pokoju w Cesarstwie Rzymskim. Podbite przez Rzym państw basenu Morza Śródziemnego przyniosło pokój, wspólny język, sprzyjające warunki do odbywania podróży oraz względne ujednoczenie kulturowe umożliwiające szybkie głoszenie ewangelii. Z biblijnej perspektywy był to czas, w którym Bóg przygotował świat na przyjście obiecane Mesjasza (zob. Dn 9,24-27).

**Dlaczego Chrystus musiał przyjąć nasze człowieczeństwo, aby mógł nas odkupić? Zob. J 1,14; Ga 4,4-5; Rz 8,3-4; 2 Kor 5,21; Flp 2,5-8; Hbr 2,14-18; 4,14-15.**

Ga 4,4-5 zawiera jedno z najbardziej zwięzłych podsumowań ewangelii w całym *Piśmie Świętym*. Wkroczenie Jezusa w dzieje ludzkości nie było przypadkiem: *Zesłał Bóg Syna swego*. Innymi słowy, Bóg podjął inicjatywę, by nas zbawić.

W słowach tych zawarta jest także fundamentalna chrześcijańska prawda o wiecznym bóstwie Chrystusa (zob. J 1,1-3,18; Flp 2,5-9; Kol 1,15-17). Bóg nie posłał jakiegoś niebiańskiego posłańca. To On sam przyszedł do nas, bo tylko Bóg mógł nas zbawić.

Choć Jezus jest istniejącym od wieczności Synem Bożym, to jednak jako człowiek został *zrodzony z niewiasty*. Choć wyrażenie to sugeruje dziewicze poczęcie Jezusa, to jednak jego głównym celem jest podkreślenie autentyczności Jego człowieczeństwa.

Wyrażenie *zrodzony pod prawem* wskazuje nie tylko na żydowskie dziedzictwo Jezusa, ale także dotyczy faktu, iż On poniósł nasze potępienie i urodził się, by umrzeć za nasze grzechy.

Było konieczne, by Chrystus przyjął nasze człowieczeństwo, gdyż nie byliśmy w stanie sami się zbawić. Łącząc swoją boską naturę z naszą upadłą ludzką naturą, Chrystus miał prawo stać się naszym Zastępcą, Zbawicielem i Najwyższym Kapłanem. Jezus przyszedł jako drugi Adam, by odzyskać wszystko to, co pierwszy Adam utracił wskutek nieposłuszeństwa (zob. Rz 5,12-21). Przez swoje posłuszeństwo doskonale wypełnił wymagania prawa, tak oto rekompensując tragiczny upadek Adama. Przez swoją śmierć na krzyżu wypełnił sprawiedliwość prawa wymagającego śmierci grzesznika, zyskując w ten sposób prawo do odkupienia wszystkich, którzy przychodzą do Niego w prawdziwej wierze i poddaniu.

W Ga 4,5-7 Paweł rozwija ten temat, podkreślając że Chrystus obecnie „wykupił tych, którzy podlegali Prawu” (Ga 4,5 BT). Słowo *wykupić* odnosi się do ceny zapłaconej po to, by kupić wolność zakładnika czy niewolnika. Jak wskazuje ten kontekst, odkupienie jest związane z negatywnym środowiskiem — człowiek potrzebuje uwolnienia.

Od czego musimy być uwolnieni? *Nowy Testament* wskazuje między innymi 4 rzeczy: (1) uwolnienie od diabła i jego sideł (zob. Hbr 2,14-15), (2) uwolnienie od śmierci (zob. 1 Kor 15,56-57), (3) uwolnienie od mocy grzechu zniewalającej nas z samej natury (zob. Rz 6,22) oraz (4) uwolnienie od potępienia ze strony prawa (zob. Rz 3,19-24; Ga 3,13; 4,5).

**Jaki pozytywny cel zrealizował Chrystus dla nas przez odkupienie, które mamy w Nim? Zob. Ga 4,5-7; Ef 1,5; Rz 8,15-16.23; 9,4-5.**

Często mówimy o tym, czego Chrystus dokonał dla nas, jako o *zbawieniu*. Choć słowo to jest trafne, to jednak nie jest tak żywe i pełne treści jak słowo *usynowienie* (gr. *hyiothesia*) użyte w szczególnie sposób przez Pawła. Choć Paweł jako jedyny autor ksiąg nowotestamentowych używa tego słowa, usynowienie (adopcja) było dobrze znaną prawną procedurą w świecie grecko-rzymskim. Kilku rzymskich cesarzy za życia Pawła posłużyło się usynowieniem jako sposobem dokonania wyboru sukcesorów, gdyż nie mieli prawowitych dziedziców. Adopcja gwarantowała szereg przywilejów: „(1) Adoptowany syn stawał się prawdziwym synem (...) adoptującego (...). (2) Adoptujący zobowiązywał się właściwie wychować adoptowanego oraz zadbać o jego utrzymanie. (3) Adoptujący nie mógł porzucić adoptowanego syna. (4) Adoptowane dziecko nie mogło się stać niewolnikiem. (5) Naturalni rodzice adoptowanego dziecka nie mogli go odzyskać. (6) Adopcja ustanawiała prawo dziedziczenia”<sup>1</sup>.

Jeśli takie prawa były gwarantowane na ziemskim poziomie, wyobraźmy sobie, o ileż większe są przywileje, jakie otrzymaliśmy jako adoptowane dzieci Boga!

**Przeczytaj Ga 4,6, mając świadomość, że hebrajskie słowo *Abba* było zdrobnieniem używanym przez dzieci zwracające się do ojca, takim jak nasze słowo *tata* czy *tatus*. Jezus posłużył się tym słowem podczas modlitwy (zob. Mk 14,36), a jako dzieci Boga mamy przywilej zwracania się do Niego tym słowem. Czy czujesz taką bliskość z Bogiem? Jeśli nie, na czym polega twój problem? Co możesz zmienić, aby doprowadzić do takiej bliskości?**

<sup>1</sup> Derek R. Moore-Crispin, *Galatians 4:1-9: The Use and Abuse of Parallels*, w: *The Evangelical Quarterly* 3/1989, s. 216.

## Po co wracać do niewoli? (zob. Ga 4,8-20)

CZWARTEK — 17 sierpnia

**Przeczytaj Ga 4,8-20. Podsumuj to, co Paweł napisał w powyższych wersetach. Na ile poważnie potraktował fałszywe nauki szerzone wśród Galatów?**

---

---

Paweł nie opisuje szczegółowo religijnych praktyk Galatów, ale wyraźnie ma na myśli fałszywy system kultowy prowadzący do duchowego zniewolenia. Uważał on te praktyki za tak niebezpieczne i niszczące, iż nie wahał się napisać list pełen emocji, ostrzegając Galatów, iż to, co czynią, jest jednoznaczne z porzuceniem synostwa na rzecz niewoli.

**Choć Paweł nie wdawał się w szczegóły, co w postępowaniu Galatów postrzegał jako zdrożne? Zob. Ga 4,9-11.**

---

---

Wielu interpretuje nawiązanie Pawła do *dni i miesięcy, i pór roku, i lat* (zob. Ga 4,10) jako sprzeciw nie tylko wobec zachowywania przepisów ceremonialnych, ale także świętowania soboty. Jednak taka interpretacja wykracza poza istniejące dowody. Po pierwsze, gdyby Paweł naprawdę miał na myśli sobotę i inne określone żydowskie praktyki, jasne jest, że łatwo mógłby je wymienić z nazwy. Po drugie Paweł wyraźnie mówi, że to, co czynią Galatowie, prowadzi ich od wolności w Chrystusie do niewoli. „Gdyby świętowanie szabat, 7. dnia tygodnia, prowadziło człowieka do niewoli, znaczyłoby to, że sam Stwórca wpędził się w niewolę, gdy świętował 1. szabat!”<sup>1</sup> Czy Jezus nie tylko świętowałby sobotę, ale także uczyłby innych to czynić, gdyby jej świętowanie w jakikolwiek sposób pozbawiało ludzi wolności, którą mają w Nim? (Zob. Mk 2,27-28; Łk 13,10-16).

**Czy w środowisku adwentystów dnia siódmego dostrzegasz jakieś praktyki, które odbierają ludziom wolność, jaką mają w Chrystusie? A może problemem nie są same praktyki, ale nasza postawa wobec nich? Jak niewłaściwa postawa może prowadzić nas do takiej niewoli, przed jaką Paweł tak usilnie ostrzegał Galatów?**

<sup>1</sup> *The Seventh-day Adventist Bible Commentary*, Hagerstown 1980, t. VI, s. 967.

## DO DALSZEGO STUDIUM

„Podczas niebiańskiej narady zapadła decyzja, iż ludzie, choć stali się przestępcami, nie zginą w swym nieposłuszeństwie, ale przez wiarę w Chrystusa jako ich Zastępcę i Poręczyciela mogą się stać wybranymi Bożymi, przeznaczonymi do adopcji jako dzieci, przez Jezusa Chrystusa zgodnie z wolą Boga. Bóg pragnie, by wszyscy ludzie byli zbawieni, gdyż zadbał o to, ofiarując swego jednorodzonego Syna, który zapłaci okup za człowieka. Ci, którzy zginą, zginą dlatego, że odrzucili możliwość przyjęcia ich jako dzieci Boże przez Jezusa Chrystusa. Pycha człowieka powstrzymuje go od przyjęcia zbawienia. Jednak ludzkie zasługi nie dadzą człowiekowi wstępu przed oblicze Boga. Tym, co może sprawić, że człowiek zostanie zaakceptowany przez Boga, jest udzielona łaska Chrystusa przez wiarę w Niego. Nie wolno nam pokładać ufności w naszych czynkach czy pozytywnych emocjach rzekomo mających świadczyć, że jesteśmy wybrani przez Boga. Jedynym prawdziwym wybraniem jest wybranie w Chrystusie”<sup>1</sup>.

## PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Zastanów się nad tym, co to znaczy, a co nie znaczy być jak dzieci w naszej więzi z Bogiem. Jakie dziecięce cechy mamy naśladować w naszej wierze i więzi z Bogiem? W jaki sposób to porównanie do dzieci bywa nadużywane? Omów tę kwestię.

2. Co sprawia, że ludzie z lękiem odnoszą się do pojęcia łaski i zbawienia przez wiarę? Dlaczego wielu ludzi usiłuje raczej osiągnąć zbawienie przez uczynki, ignorując fakt, iż jest to niemożliwe?

3. Omówcie ostatnie pytanie z czwartkowej części lekcji. W jaki sposób my, adwentyści dnia siódmego, możemy dostać się do niewoli, z której teoretycznie powinniśmy być wyzwoleni? Jak może się to nam przydarzyć? Jak możemy się zorientować, że to się stało i jak możemy się uratować?

## PODSUMOWANIE

W Chrystusie zostaliśmy adoptowani do Bożej rodziny jako synowie i córki Boga. Jako dzieci Boże mamy dostęp do wszystkich praw i przywilejów, które obejmują te rodzinne więzi. Związek z Bogiem jedynie na zasadzie nakazów i przepisów byłby niemądry. Taka postawa przypominałaby syna, który odrzuca swój status i dziedzictwo, by stać się niewolnikiem.

<sup>1</sup> Ellen G. White, *Chosen in Christ*, w: *Signs of the Times*, 2 I 1893.